

SOLIDARNOSC WALCZACA



Nakład 20 tys. egz. Wydanie A
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZACA

Nr 33/63 cena 10 zł.
30 października – 6 listopada 1983 r.

Z okazji dnia Wszystkich Świętych rodzinom i przyjaciółom Ofiar stanu wojennego i reżimowego terroru, wyrazy współczucia i pamięci składa Solidarność Walcząca.

STRAJK ZNOWU NASZĄ BRONIĄ

15.03 o godz. 8 robotnicy wydziału montażu Fiata Zakładu nr 2, FSO – Warszawa, przerwali pracę w proteście przeciwko zaniżaniu o ok. 1000 zł. zarobków za okres urlopu. Po kilku godzinach przyszedł dyrektor i wyjaśnił, że zarządza przez ZMP (I) z dość ostrym atakiem na dyrekcję, nowe związki i Radę Pracowniczą, że zlekceważyły ludzi pracy. Sprawa nie jest zakończona.

3.08 – 8.08 nieliczności bieszczadzkie kolejno (po parę dni każda) wstrzymywały dostawy mleka do punktu skupu. Powody: obniżka cen skupu mleka, podwyżka cen usług, sprzętu rolniczego, nowe podatki. Nie doszło do zapowiadzanego na 3.08 w Ustrzykach Dolnych spotkania z ministrem rolnictwa, bo nie zgodził się on na rozmowy z tak liczną grupą (przybyło ok. 600 rolników).

4.08 – I zmiana kucharzy w Skoczowie, Zakład nr 5 FSM, nie podjęła pracy w proteście przeciwko karom pieniężnym za nieobecność w wolną sobotę 30.07. Dyrekcja anulowała kary powołując jednocześnie komisję do zbadania przyczyn "prawy strajku".

Również w Prasowni Zakładów Metali Lekkich w Kątach bojkot pracy w wolne soboty – zarządzanej w czerwcu – zakończył się sukcesem. W kolejne wolne soboty nikt nie przychodził do zakładu, mimo że wszystkim dano upomnienia z wyśnieniem do akt i potrącono miesięczne premie. Po kilku tygodniach dyrekcja cofnęła upomnienia i ogłosiła, że praca w wolne soboty jest dobrowolna.

Pełnym sukcesem zakończył się strajk w ZNTK w Ostrowie Wilk. Odbył się on 18.07 i dotyczył obniżania się płac w zakładzie. Trwał cały dzień, aż do spełnienia żądań tj. sporządzenia przez dyrekcję nowych list płac, mimo interwencji wojewody płk. Buczmę, groźb dyrektora (który jest zarazem i sekr. w Kaliszu) i... otoczenia zakładów przez wojsko! Dyrekcja próbuje ukryć strajk pod tytułem "awaria zasilania". (na podstawie: Tyg. "Mazowsze" nr 60, 62, "Wola" nr 27). Nasz komentarz: Sytuacja polityczna jest aktualnie taka, że władze wołałyby nie mieć strajków, a szczególnie strajków ekonomicznych. O manifestacjach można mówić, że to warchoły i ekstrema, strajków robotniczych dwa lata po normalizacji – według oficjalnej propagandy – nie ma już i być nie może. Oznacza to że strajk, jako podstawowa broń robotnika, nie kuje znów swą siłę! Apelujemy do TKZ-ów, do ludzi pracy: nie pozwalajcie na dalsze obniżanie Waszej siły życiowej! Wyrażajcie głośno wasze oburzenie na wszelkie praktyki do tego prowadzące. Wytwarzajcie w swoich zakładach gotowość do przerywania pracy z powodów ekonomicznych! W przypadku drastycznie krzywdzących decyzji – przerwijcie pracę! STRAJK – ZNOWU NASZĄ BRONIĄ!

Solidarność Walcząca

PROPOZYCJE AKCJI OPORU SPOŁECZNEGO listopad 1983 r.

1) Podczas trwania zapowiadanych procesów działaczy KOR-u i siedmiu członków kierownictwa "Solidarność": a/w całym kraju spacerować pod Sądami (najlepiej między 16 a 17); b/pisanie i rycie na murach: KOR i "Solidarność"; c/zakleśnianie żądań pomieszczeń zakładowych SB i POP-u, szafek szpicli i drani – niech sami poczują smak zamknięcia. 2) 11 listopada – święto niepodległości: zwiędzanie w tym dniu i w dniach następnym (sobota) muzeów narodowych z rodzinami i dziećmi. 3) W październiku br. nastąpiła, pierwsza z planowanych, obniżka podwyżki czynszów za lokale kwaterunkowe. Osobom biednym, tym którym nie starcza na życie podwyższonego nie płacicie. Niech ścigają przez komorników. Jest szansa, jeśli protest będzie masowy, na wywalczenie ulg w drakońskich opłatach i na opóźnienie wprowadzenia dalszych zamierzanych podwyżek. 4) Propagujemy w swoich środowiskach i rodzinach postawę bojkotu wobec zbliżających się tzw. wyborów. Nie dajmy się wciągnąć w żadną oszukańczą farsę wyborczą. Nagła hasła na komunistyczne "wybory": "Nie idziesz nie kłamiesz". 5) Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" w swym Oświadczeniu z dnia 15.10.1983 r. głosi: "(...) Walka o uwolnienie więźniów politycznych, o system prawny umożliwiający więzieniu obywateli za działalność polityczną jest naszym moralnym i społecznym obowiązkiem. Ogłoszony dzień 31 października dniem walki politycznego. Dzień ten będziemy obchodzili co roku tak długo, jak długo problem represji politycznych będzie w naszym kraju aktualny. Niech dzień 31 października tego roku zapoczątkuje różnorodne akcje, które trwać będą cały listopad. Podejmijmy różne formy manifestacji i akcji plakatowo-ulotkowych. Idźmy ze zbiorowymi petycjami w obronę uwięzionych i represjonowanych za działalność polityczną i związkową. Sprawdźmy czy rodziny wszystkich uwięzionych i aresztowanych otoczone są dostateczną opieką. Wykorzystajmy wszelkie możliwości przekazania naszym więzionym kolegom wyrazów wsparcia i solidarności – wysyłajmy do nich listy.(...)"

PROCESY

1) 17 października br. rozpoczął się przed Sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu proces osiemnastu osób z Lubina. (Burchardt i inni), oskarżonych o przygotowywanie i dokonywanie zamachów bombowych. Sądzeni to ludzie w większości po trzydziestce, żonaci, mający małe dzieci. Pracowali jako górnicy. Wykształcenie na ogół średnie, niektórzy odznaczeni Krzyżem Zasługi. Oni sami i ich rodziny zajmujące salę prezentują się godnie i solidnie. W pierwszym dniu zeznawało dwóch oskarżonych, w drugim sześciu. Podjęcie akcji oskarżenia tłumaczy chęcią odwetu za bestialskie wyczyny policji 31 sierpnia 1982 r w Lubinie; wówczas to niektórzy z nich stracili swoich bliskich kolegów i przyjaciół. Celem ich akcji nie było zabicie ani okaleczenie, lecz tylko postraszanie najgorliwszych oprawców.

W śledztwie wymuszono na nich z góry założone zeznania. Padło nazwisko głównego oprawcy SB – kpt. Klingera. Jednego z oskarżonych bił on pięściami po głowie. Inny powiedział przed sądem, że ma pęknięte kręgi szyjne i dolnej części kręgosłupa, urazy głowy, że, maltretowany, tracił świadomość.

Trzej oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, jeden został wyłączonego ze względu na pobyt w szpitalu. Proces ma się odbyć 7 listopada. Dni rozpraw: 17-18, 20-21, 25-28 października, 3 i 7 listopada.

2) 3 listopada rozpocznie się we Wrocławiu proces przeciwko Befalukoszowi oskarżonemu o rozpowszechnianie ulotek 31 sierpnia br.

DLACZEGO NIE
UJAWNIŁEM SIĘ

"Śa!to fraszka /zostać żywym/ żywym, tyle tylko życzę /nie ustąpić suchej żyty/ do wplecenia w cudzy smyczek." – ten wierszyk napisała Natalia Gorbaniewska, poetka rosyjska obecnie mieszkająca na Zachodzie (tłum. W. Weroszyński, cytuję z pamięci). W sierpniu 1968

obecnie mieszkająca na Zachodzie (tłum. W. Węroszyński, cytuję z pamięci), przeciwko inwazji roku Natalia z siedmiorgiem podobnych sobie "szaleńców" wyszła na Plac Czerwony aby zmanifestować przeciwko Związkowi Radzieckiemu na Czechosłowację. Wszystkich przedtutto zwinęło KGB. Zrobili co uważali za swoją powinność, co mogli.

Amnestia, normalizacja, tak zwane porozumienie narodowe — to są te cudze skrzypki. Grają nimi ci sami wykonawcy tak dobrze znanych kawałków jak: 13 grudnia KWK "Wujek", Lubin, delegalizacja Związku, Grzegorz Przymek, ścieżki zdrowia, nędza i hańprawie. Grają w chórze większych od ciebie moskiewskich fałszowników: samolot południowo-koreański, rakiety SS-20, łagry, przemoc i zbrojenia. A nam albo uda się grę tę przerwać, albo skończy się ona katastrofą naszej Ojczyzny i świata.

[illegible]

Chciałbym bardziej niż więzienia, bardziej niż bólu i niż śmierci bać się sprzeniewierzenia sprawie wolności i solidarności. Nie jestem odważny, boję się jednego i drugiego. Dlatego się nie ujawniam.
Październik, 1983 r.

Kornel Morawiecki

REFLEKSJA I APEL (do osób poszkodowanych w związku z protestami robotniczymi w Polsce)

Trzy lata po powstaniu NSZZ — Solidarność musimy zdać sobie sprawę z czterech aspektów tego ruchu. Pierwszy aspekt — to odświeżenie całej obłudy, hipokryzji i kłamstw propagandy PZPR. Odświeżenie kulisów wyników handlowej z blokiem RWPG, która doprowadziła do ruiny naszą gospodarkę narodową. Należy przypomnieć, iż w ciągu 19 lat międzywojennych dużo słabsza Rzeczpospolita, lecz całkowicie niepodległa, wypracowała tak wielki dochód narodowy, iż byliśmy w stanie spłacić długi II-ej wojny światowej i korzystaliśmy jeszcze ze skarbu do końca lat 60-tych.

Drugi aspekt to znaczenie militarne tego ruchu. Przez półtora roku NSZZ — Solidarność tylko hasłami i pokojowymi demonstracjami związała w kraju i wokół jego granic cztery potężne armie wojskowe liczące razem 1,5-2 milionów ludzi, w tym 30 dywizji radzieckich, 19 dywizji niemieckich, 9 dywizji czeskich i całe wojsko polskie wraz z olbrzymimi siłami bezpieczeństwa.

Solidarność jest współtwórcą nowej formy społecznej. Historia rozwoju społeczeństw uczy nas iż w miarę rozwoju kultury, cywilizacji, nauki i przemysłu ciągle tworzą się nowe ustroje społeczne w miejsce poprzednio istniejących. Tak zrodził się feudalizm, kapitalizm i socjalizm. Nowe formacje nie powstają od razu lecz przez dziesiątki lat a kapitalizm tworzył się przez blisko sto lat. Dawne ustroje nie odchodzą tak łatwo lecz bronią się wszelkimi dostępnymi im siłami przy pomocy tego podległego sobie państwowego aparatu ucisku. W bloku państw Europy wschodniej nowa formacja społeczna tworzy się już od lat 60-tych. Wystarczy tylko przypomnieć lata wydarzeń w Polsce a mianowicie: 1956, 1968, 1970, 1976 i ostatnie 1980 - 81 i

Okres działalności NSZZ - Solidarność jest tylko jednym z istotnych i jakże silnych etapów powstawania nowego ustroju. Jaką przybierze on nazwę ostateczną i jaki będzie miał kształt ostateczny trudno dziś przewidzieć. W każdym bądź razie ruch ten jest zjawiskiem systematycznie się rozszerzającym i procesem nieodwracalnym, ale musimy stoczyć jeszcze niejedną bitwę w tej walce o prawdziwą demokrację w miejsce wypaconego i zdegenerowanego socjalizmu.

Czwartym aspektem jest obserwowany w szczególności od 1980 roku — olbrzymi rozwój świadomości społecznej i umiejętności krytycznej oceny zachodzących zjawisk we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa.

Mając świadomość i przekonanie o powstawaniu nowej struktury społeczno-politycznej w Polsce, z nowym, sprawiedliwym demokratycznym ustrojem oraz takim aparatem państwowym, pragnącymi wynagrodzić powstałe krzywdy w związku z dotychczasowymi i przyszłymi protestami robotniczymi — apelujemy już dziś o przygotowanie odpowiednich dokumentów, o kompletowanie dowodów zaistniałych szkód w postaci:

- kart informacyjnych ze szpitali, ewentualnie odpisów historii chorób z podaniem numeru i daty jej założenia oraz okresu leczenia,
- odpowiednich zaświadczeń lekarskich,
- dowodów leczenia następstw chorób i urazów,
- zeznań świadków omawianych zajęć,
- dowodów stwierdzających doznanie szkód materialnych oraz opisów ich wielkości,
- dowodów znęcania się funkcjonariuszy państwowych nad aresztowanymi, internowanymi i więzionymi lub przypadkowo wmieszanymi w starcie uliczne z dokładnym podaniem okoliczności i jeśli to możliwe danych personalnych osób winnych zajęć,

Celem zebrania wspomnianych zaświadczeń jest:

- uzyskanie w przyszłości od Państwa odpowiedniego odszkodowania bądź renty z tytułu uszczerbku na zdrowiu lub zaistniałego kalectwa (inwalidztwa) w następstwie powtarzających się protestów robotniczych,
- wynagrodzenia w przyszłości przez Państwo doznanych szkód materialnych i moralnych,
- ukarania bezpośrednich i pośrednich sprawców zaistniałych szkód i kalectw.

Przedkładając społeczeństwu powyższy apel przypominamy, że tylko prawdziwa jedność naszego narodu może przyspieszyć dzień powstania Wolnej, Demokratycznej i Niepodległej Ojczyzny.

Dopisek redakcji : przypominamy, że zaufanymi kanałami.

GŁOSY I ODGŁOSY

xxx" Lechu, honor Tobie, cześć i sława!" – takim pięknym zdaniem kończy redakcja "Jedynością Siłni", międzyzakładowego biuletynu NSZZ "Solidarność" WTHW, Wrozamet i ZIUP. Podpisujemy się. Dodaliśmy: "Solidarności" – Tobie byćcia

artykuł o nagrodzie Nobla dla Wałęsy (wydanie nadzwyczajne). Podpisujemy się. Dodajemy: Solidarność — 1980-1981

CUKRU ZABRAĆ ROBOTNIKOWI DOSOLIĆ

Przez kilka ostatnich lat problematyka rolna zaprzęta uwagę nawet najbardziej zatwardziałych mieszczuchów. Spowodowane to jest uciążliwymi w codziennym życiu brakami w zaopatrzeniu i wysokimi cenami artykułów rolnych. Wiemy dobrze, że winę za taki stan rzeczy ponoszą komuniści, którzy przez blisko 40 lat swych rządów na rolnictwo patrzyli pod kątem kolektywizacji. Skutki takowej polityki odczuwamy dziś wszyscy i to chyba w jednakowym stopniu (za wyjątkiem partyjnej elity odżywiającej się w bufetach różnego rodzaju komitetów).

Temat wyżywienia narodu jest szczególnie aktualny. Władza planuje, bowiem nowe wysokie podwyżki cen żywności przy jednoczesnej relatywnej obniżce cen skupu artykułów rolnych od rolników indywidualnych. Skutkiem tej, nie po raz pierwszy stosowanej przez komuny operacji, będzie zwiększenie eksportu wysokogatunkowego mięsa. Tak właśnie — eksportu mięsa, gdyż przy proponowanych cenach, wielu z nas będzie musiało po prostu obniżyć jego spożycie. Tę nie zjedzoną "nadwyżką" mięsa (około 300 tysięcy ton w skali rocznej) planuje się sprzedać ZSRR (patrz: artykuł M. Rakowskiego w "Przebiegach Technicznych" z 28.08.1983 r. pt. "Rolnictwo: propozycje alternatywne", str. 10). Ale sytuacja taka nie potrwa długo. Przy niskiej cenie skupu żywca relatywna obniżka ceny skupu wyniesie ok. 35% hodowla świń przestanie się rolnikom kalkułowat i ta "nadwyżka" szybko zniknie. Przestanie się opłacać rolnikom również produkcja roślinna (tutaj relatywna obniżka ceny skupu ma wynieść ok. 20%). A więc po okresie względnej prosperity dla wsi rząd przykręci śrubę także tam. I jeśli nic mu w tej operacji nie przeszkodzi naszą gospodarkę rolną czeka stagnacja i regres. Albowiem bez zapewnienia finansowej atrakcyjności dla swej pracy rolnicy nie zechcą inwestować w gospodarstwa. W tej chwili ceny maszyn rolniczych są tak wysokie a same maszyny tak trudno dostępne, że na ich kupno stać jedynie bardzo sprytnych i bogatych gospodarzy. A przecież jest na wsi wiele gospodarstw podupadłych, które już niedługo w ogóle przestaną produkować żywność. Przy nieopłacalności pracy na roli nie znajdą się nawiązywać na ich rozparcelowanie (brak ciągników, kombajnów, nawozów a nawet zwykłych lemieszów i sznurka skutecznie zniesie każdego do powiększenia areálu).

Chorobliwa zazdrość administratorów naszego państwa o zarobki polskich rolników bardzo szybko spowoduje zmniejszenie podaży artykułów rolnych a co za tym idzie nowe perturbacje w życiu społecznym. I jeszcze jedno: płacąc w nowym 1984 roku ponad 1900 zł za kilogram szynki zastanawiamy się jaki procent z tych pieniędzy trafi do producentów.

Pewną formą obrony przeciw tej bezwzględnej spekulacji byłaby sprzedaż mięsa przez rolników wprost do ludzi w miastach. Do tego warto by przystąpić w stopniu o wiele szerszym niż obecnie. Warto by rozpowszechnić wspólne kupowanie i bicie świń bezpośrednio u chłopów, wykorzystać przyjacielskie i rodzinne powiązania. Nie zafatwi to sprawy opłacalności produkcji na wsi, ale częściowo może zneutralizować obłudne decyzje komunistów.

ROLA

GŁOSY I ODGŁOSY

xxx ZSRR grozi krokami odwetowymi w odpowiedzi na planowane rozmieszczenie rakiet Pershing i Cruise w Europie Zachodniej. Jakimi? Tego nikt nie wie. Przypuszcza się to i owo: podciągnięcie rakiet SS-20 bliżej Odry i Łaby, położenie nuklearnych okrętów podwodnych na dnie oceanu pod bokiem USA, instalacja rakiet na Kubie, nowe bronie. Zamiary Moskwy są tajne przed własnym narodem i przed światem. Znosi się na kolejną akcję "nacht und nebel" w wydaniu sowieckim. Cała nadzieja na rozświetlenie ciemności w amerykańskich służbach wywiadowczych. Bez nich ktoś z nas wiedziałby coś o "pokojuj" rakietach SS-20. Bronie sowieckie zawsze tylko równoważą amerykańskie i zawsze nie stanowią żadnego zagrożenia dla nikogo — z wyjątkiem imperialistycznych agresorów. Kto chce niech wierzy.

xxx Przyznanie Lechowi Wałęsie Nagrody Nobla stało się dla władz PRL okazją do kolejnej kompromitacji w oczach opinii światowej. Rząd PRL złożył oficjalny protest na ręce rządu Norwegii przeciw werdyktowi Komitetu Nobla. W odpowiedzi, premier Norwegii zauważył, że rząd PRL zdaje się nie wiedzieć, że na świecie istnieją kraje, w których działają organizacje autentycznie niezależne od rządu. Śmiech i pogardę wywołał fakt (o którym władze PRL zdaje się nie wiedzieć), że gen. Jaruzelski jest drugim w historii szefem rządu protestującym oficjalnie przeciw przyznaniu Nagrody Nobla. Pierwszym był — Adolf Hitler.

xxx 13.10 w rocznicę zamordowania przez milicję B. Włoszka doszło w Nowej Hucie do manifestacji. Interweniując ZOMO i milicja zostały obrzucone kamieniami. Manifestacja została rozproszona przy pomocy gazów łzawiących. Warto przypomnieć, że w dniu tym minęło już pięć miesięcy od zamordowania G. Przemysła. Sprawcy zabójstwa nadal pozostają — niezłani.

xxx Dialog władzy z kościołem i społeczeństwem: 1) 13.10. br. przed mszą św. w Katedrze Wrocławskiej ludzie ze znakami MD, rozdeptali krzyż ułożony pod figurą Matki Boskiej z kwiatów i świeczek. To świętokradztwo popełniono na oczach śpieszących na nabożeństwo. Na mszy w intencji Ojczyzny kazanie wygłosił ks. prof. Aleksander Zienkiewicz. Wychodzących z Katedry (jak i przypadkowych przechodniów) zaatakowano na przystankach tramwajowych na pl. Bema i Wieczorka. Zatrzymano ok. 30 osób; 2) Armatka wodna czerwona mazią poleła drzwi i przedsionek kościoła św. Augustyna przy ul. Sudeckiej we Wrocławiu. Szło pewnie o zamaganie umieszczonych tam przez sukcesnych symboli "Solidarności".

xxx Propagandowa machina PZPR — bodajże jedyny niezaprzeszczany w kraju, co "inaczej krówki by pasali" — również szwankuje w dziedzinie "kooperacji". Jak się dobrze przyjrzeć, to ordynarne kłamstwa widać jak na dłoni. Niedawno temu Urban ogłosił oficjalnie, że w PRL pozostało 55 więźniów politycznych. 6 dni później min. Zawadzki również oficjalnie ogłosił, że politycznych więźniów w PRL jest 83. Czyżby w ciągu tygodnia skazano 28 osób? W prasie reżimowej liczbę osób, która wzięła udział w uroczystościach związanych z wizytą Papieża, szacuje się na ok. 6,6 mln. Parę miesięcy wcześniej ta sama prasa, radio i DTV liczbę osób, które wzięły udział w 1-majowych galówkach organizowanych przez PZPR oszacowały na ... 6,0 mln. Nie jest to już "program dla niesłyszących", ale chyba dla ślepych. Po tych przykładach, kto chce niech wierzy, że ujawniło się 362 działaczy albo 1524, że 31 sierpnia "próby manifestacji miały miejsce tylko w 12 miastach", że wronich związkowców jest 3,5 mln, a głupich w Polsce — 35 milionów.

xxx Ostatnio dotarły do nas pierwsze numery nowych pism Solidarności Walczącej: "Solidarny Robotnik" — Poznań, "Solidarność Lubuska" — pismo SW Ziemi Lubuskiej; "Solidarność Walcząca" — pismo redagowane przez poznański Oddział SW. Miesięcznik "Musi" w swym sierpniowym humorze komunikuje, że będzie się ukazywał, jako oficjalny organ Rady SW - Oddział Jelenia Góra. Wychodzi "SW Lublin" i "W i S" (Wolni i Solidarni miesięcznik SW Oddział Katowice). Naszym Kolegom życzymy powodzenia w pracy i na nowej drodze pozdrawiamy znakiem "V".

xxx Częstochowa W pierwszych dniach września przed kolegium w Częstochowie stanęli Wrocławianie. Byli to uczestnicy pielgrzymki gwardzistów, których za noszenie odznak "S" spisano w tym mieście. Kolegium wymierzało karę grzywny ok. 10 tys. zł. z ewent. zamianą na 50 dni aresztu.

Podzielne gazetki przekazuj znajomym lub obcym,

Wysyłaj na wieś.

Wykładaj w miejscach publicznych.

DIALOG PRZESKRATY

Redakcja : Siedzisz dłużej, niż istnieje "Solidarność". Jak znalazłeś pomysł na siedzenie?

Wywiad z Adamem Michnikiem
(fragmenty)

Adam Michnik : Pomysł jest zawsze ten sam: praca i wiara w sens. Dużo czytam, starannie wykorzystuję czas na naukę. Wiadomości docierające z zewnątrz wskazują, że to siedzenie ma sens, że jest fragmentem ruchu oporu "S"; zwłaszcza teraz, kiedy władze produkują kolejne kłamstwa na temat postępującej normalizacji i porozumienia, nasz pobyt w więzieniu jest jednym z dowodów, że tak nie jest.

Red. : Rozumiem, że w tej sytuacji unikasz za wszelką cenę patosu, choćbyś naprawdę żył w cieniu wielkich słów Herberta "masz mało czasu/trzeba dać świadectwo/ bądź odważny gdy rozum zawodzi/ bądź odważny".

A.M. : Patetyczna jest sytuacja, więc ja nie muszę być patetyczny. Mnie prowadzi prosty instynkt samozachowawczy. Wiem od wielu lat, że z policją nie wolno wchodzić w żadne układy, bo to się źle skończy. Oni umieją tylko kłamać - ale robią to nieźle. Są głupi, ale niestety ludzie, których przesłuchują, bywają jeszcze głupszy. Dlatego Herbert ma rację: tu najważniejsza jest odwaga i troska o godność. (W ogóle Herbert to dobry, może najlepszy pisarz na czas pogardy). Chyba nie tylko ja tak sądzę. Coraz więcej osób odmawia konwersacji z dzentelmenami ze Służby Bezpieczeństwa. To nie wymaga patosu, ani specjalnego rozumu. Tylko trochę odwagi. (...)

Red. : Twoje "Listy z Białołęki" dowodzą, że jest możliwy dialog przez kraty. Nie pomyliłeś się w swojej diagnozie, kiedy pisałeś w więzieniu ubiegłego roku, że czeka nas "długi marsz", a nie "nagła zmiana". Jaki scenariusz przyszłych wydarzeń warto rozważać?

A.M. : Myślę, że nie warto rozważać dzisiaj scenariusza porozumienia z obecną ekipą. Na to szkoda czasu. Ta ekipa może gryźć się z "betonem", mogą skakać sobie do gardeł, ale w jednej sprawie są zgodni: w Polsce jest miejsce dla "Solidarności" tylko za więziennym murem. Trzeba rozumieć walkę, która toczy się w łonie aparatu władzy, ale nie należy z żądą z walczyć, którzy łączą najniższych nadziei. Jedną szansą jest budowanie szerokiego, wielowątkowego frontu działań obywatelskich i oporu. Nie jestem prorokiem, ale wiem skąd i kiedy przyjdą impulsy kolejnych zmian. Ale zmiany w kierunku nakreślonym przez "Solidarność" są nieuchronne. Istnienie zorganizowanych struktur jest fenomenem nie do przecenienia. To stwarza szansę, że nie znikniemy kolejną okazję. Ale to będzie chyba rzeczywiście długi marsz. Ten ruch musi mieć perspektywę liczoną latami. Ze szczególną uwagą przyglądać się powinienymy sytuacji w ZSRR. Tam wstrząsy są coraz bliższe. Dwie cnoty są dziś najistotniejsze zresztą po obu stronach krat: konsekwencja i cierpliwość.

Red. : W TKN-ie prowadziłeś wykłady, gdzie tłumaczyłeś, że tragizm polskich losów polegał na tym, że niezależnie od polskich działań społeczeństwo skazane było na sowieetyzację. Co dziś w kraju i na świecie skłania Cię do optymizmu?

A.M. : Z natury jestem optymistą. Żeby się wziąć do czegośkolwiek trzeba wierzyć, że coś można zmienić. Gdyby nie ówczesni optymiści (np. kardynał Wyszyński, Kisielewski, Herbert), którzy stawiali opór, nie mielibyśmy dziś tego, co mamy. Opór zawsze się społecznie opłaca. Dziś komunizm jako system społeczny i jako ideologia wyczerpał swoje moce. Jest to konserwatywna dyktatura wąskiej elity - nomenklatury. Proces wzmagania się oporu przeciw jego totalitarnym strukturom ma charakter międzynarodowy i będzie się nasilał. Czekamy - i cały tzw. obóz socjalistyczny - albo demokratyzacja albo postępujące gnicie i możliwa wojna. My pracujemy dla demokratyzacji i dla pokoju. Jaruzelski natomiast wierzy w możliwość restauracji metodami wojskowymi tradycyjnego komunizmu, gdzie mu będziemy poddani, a on - mniej lub bardziej dobrotliwym - monarchą. Ale to jest utopia. On jest większym utopistą niż Gierek. Realisci, ci autentyczni, są dzisiaj z "Solidarnością".

Red. : Zawsze byłeś przeciwnikiem konspiracji. Teraz zmieniasz pogląd...

A.M. : Zmieniła się sytuacja. Niezbędni są ukrywający się przywódcy - są oni symbolami całego narodowego ruchu, jak niełatwo im się żyje, i szczerze ich podziwiam. Wiem jakie niebezpieczeństwa towarzyszą podziemiu - i szczerze o tym w jednym z "Listów z Białołęki" napisałem. Ale przecież nie mamy wyjścia. Nas do podziemia zepchnięto, wraz z całym narodem. Przecież faktycznie wszyscy dziś konspirują. Przerwanie konspiracji na warunkach władzy oznacza kapitulację. Przypomnę, że po 1947 r., po apelach o ujawnienie się i o amnestię, wszyscy przywódcy AK powędrowali z powrotem do więzienia. Jaruzelski nie spocznie póki jego terenowe grupy operacyjne nie złamią nam kręgosłupa moralnego. Dlatego musimy się bronić.

Red. : Nastąpiła amnestia a Ty pozostałeś w więzieniu jako jeden z zakładników reżimu. Jak oceniasz amnestię i zniesienie stanu wojennego?

A.M. : To wygląda na kolejną komedię ekipy rządzącej. Cieszę się oczywiście, że wielu ludzi wyszło na wolność. Cieszę się zwłaszcza z wyjścia tych, którzy dali wzór, jak trzeba zachować się w śledztwie i na procesie - np. Zosia Romaszewska. Ale coż to za amnestia, która pozostawia w więzieniu Frasyniuka i Bednarza, Stowika i Modzelewskiego, Gwiazdę i Jurczyka.

Zniesienie stanu wojennego to chyba tylko jakiś rytualny gest dla cudzoziemców i to tych gorzej zorientowanych. Przecież tu nic się nie zmieniło na lepsze. Nawet plastycy, aktorzy i literaci wciąż są niebezpieczni dla ładu społecznego, o którym śni Jaruzelski. Stan wojenny wprowadzono podobno po to, by zapobiec wojnie domowej. Teraz okazuje się, że rzecznikami tej wojny są plastycy, aktorzy i pisarze. Ten temat przerabialiśmy już jednak w epoce Stalina i wiemy, czym to się kończy. Terror. (...)

Red. : Czy obawiasz się deportacji?

A.M. : Kilkakrotnie sugerowano Jackowi Kuroniowi, także ostatnio, że w każdej chwili może emigrować. Ja również miałem takie sugestie. Pewno nie jesteśmy tu wyjątkami. Być może Jaruzelski uważa to za gest humanitarny - ostatecznie można by mnie rozstrzelać za szpiegostwo na rzecz, powiedzmy Stanów Zjednoczonych. Dlaczego nie? Polskie sądownictwo jest najbardziej liberalne na świecie - pod względem stosunku do materiału dowodowego. Wszelako nie interesuje mnie emigracja. Z daleka większym pożytkiem dla Polski byłoby, ja opuścił Jaruzelski, Olszowski i Kliszczak. Mnie życie w tym kraju odpowiada. Nawet w więzieniu. Nad deportacją wolę się nie zastanawiać - polskie prawo karne nie przewiduje takiej możliwości. Rozumiem jednak, że władza może to rozwiązać. Póki siedzimy w więzieniu, nikt rozumny nie uwierzy, że porządek panuje w Warszawie.

Red. : Czujemy się Waszymi dłużnikami. Możecie być pewni, że dopóki siedzicie zawsze wykrzykniemy: "non possumus".

A.M. : Dziękuję za to co powiedziałeś, i za to, że umożliwiłeś mi tę wypowiedź.

Przedruk za : Tyg. Mazowsze nr 61

DZIĘKUJEMY

Wika 600, Ala 600, Dziękuję "Śledź", Wir 2000, Elwira, Światowid 1000, Trąpazy 500, Jastrząb (powtórka) 4000, Nel 700, Jana 500, Skalnik - papier, Nel 1100, Ul 500+żywność, Wrona 500, Dębowa twarz 2000, Matężństwo 500, OCA 5000, Chemik 10000, Emi 500,

Lampa 2000, Korona xeroks, Medyk 2600, Szwagry 1000, Emerytka 200, Miatek 2000, Złotoryja 500, Grzyby 1500, Ryba dziękuję.